Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochowski

Nr. 210

Poznań, czwartek dnia 8 maja 1930

Rok XXV

Konferencja w sprawach gospodarczych

Warszawa, 8. 5. (Tel. wł.) — W dniu wczorajszym odbyła się pod przewodnictwem premjera Sławka konferencja w sprawach gospodarczych przy udziale min. Zaleskiego, Matuszewskiego, Kwiatkowskiego, Janty - Połczyńskiego oraz wicemin. Pierackiego. (w)

Delegacja czeska w Gdyni

Warszawa, 8. 5. (Tel. wł.) Delegacja czeskich sfer gospodarczych, złożona z dyr. Titery oraz sen. Votruby, po zwiedzeniu Targów Poznańskich udała się do Gdyni, gdzie była oprowadzana przez inż. Łęgowskiego z min. przem. i handlu. Delegaci ze szczególnem zainteresowaniem zwiedzili łuszczarnię ryżu i wielką chłodnię portową.

Przy tej sposobności omawiano kwestję tranzytu produktów czeskich. (w)

Podwyżka cen wyrobów monopolu spirytusowego

Warszawa, 8. 5. (Tel. wł.) „Dziennik Ustaw" z 7 bm. ogłasza rozporządzenie Rady ministrów w sprawie podwyżki cen wyrobów monopolu spirytusowego. Podwyżka wyniesie przeciętnie 10 proc. a przy wyrobach poniżej 1 litra więcej; obowiązuje ona od dn. 7 bm. Urzędnicy skarbowi zaczęli już sprawdzanie zapasów spirytusu w komisyjnych i prywatnych miejscach sprzedaży.

Sprawa ta jest o tyle ciekawa, że podwyżka cen wyrobów monopolu spirytusowego miała stanowić ekwiwalent za ulgi przy podatku obrotowym. Tymczasem ulg nie zastosowano a podwyżka weszła w życie. (w)

Współpraca Reichswehry z armją sowiecką

Berlin, 7. 5. (PAT.) Organ zakonu młodoniemieckiego „Der Junge Deutsche" domaga się od komisji budżetowej ujawnienia poufnego wyjaśnienia, udzielonego wczoraj przez min. Groenera w sprawie współpracy pomiędzy Reichswehrą a armją sowiecką.

Dziennik utrzymuje, że na czele akcji współpracy z armją czerwoną stoi generał major Reichswehry v. Schneicher, działający wbrew intencjom min. Groenera. „Der Junge Deutsche" zwraca się do socjal. - demokr., przypominając, że szerokie koła ich wyborców nie zrozumieją, dlaczego partja socjalistyczna, prowadząc zaciekłą walkę z dyrygowanemi przez Moskwę komunistami niemieckimi, okazuje jednocześnie taką ustępliwość, gdy chodzi o zwalczanie nielegalnej współpracy Reichstagu z armją czerwoną.

Również i partje centrowe, prowadzące w duchu odezwy papieskiej walkę przeciwko wpływom bolszewizmu, nie zdołały usprawiedliwić swej dziwnej obojętności wobec postępowania generała v. Schneichera.

Po zajściach uniwersyteckich w Hiszpanji

Madryt, 7. 5. (PAT.) W całej Hiszpanji panuje spokój.

Minister spraw wewn. zaprzeczył pogłoskom, jakoby aresztowania wśród studentów w Madrycie były powodem zamierzonego strajku studentów w uniwersytetach prowincjonalnych. W kilku miastach prowincjonalnych studenci urządzili 24-godzinny strajk jako wyraz solidarności ze studentami madryckimi, nigdzie jednak nie doszło do jakichkolwiek poważnych zajść.

Zaburzenia uniwersyteckie można uważać za zlikwidowane.

Obóz 25 tys. młodych faszystów na stadjonie narodowym przed bramami Rzymu.

Dalsze zbrojenia niemieckie

Budżet Reichswehry na r. 1930

Berlin, 7. 5. (PAT.) Prasa niemiecka w dalszym ciągu wyraża zdziwienie, że w budżecie Reichswehry na r. 1930 wydatki na amunicję dla 100 000-ej armji wynoszą 95 milj. mk., podczas gdy dla 500 000-ej armji cesarskiej w r. 1913 wydatki te dochodziły zaledwie do 65 milj. mk.

Dziwnie wysokie, zdaniem prasy, są również pozycje na umundurowanie, na co budżet roku bież. przewiduje na jednego żołnierza 289 mk rocznie, a więc 4 razy więcej, niż wynosiły wydatki na umundurowanie żołnierza niemieckiego cesarstwa z roku 1913.

Pomoc dla niemieckich prowincji wschodnich

Koszty wykonania programu wynoszą 700 milj. mk. rocznie

Berlin, 7. 5. (PAT.) Urzędowo donoszą, że w dniu dzisiejszym gabinet Rzeszy pod przewodnictwem kanclerza Brüninga kontynuował obrady nad programem pomocy dla prowincyj wschodnich. W obradach tych brał również udział prezydent Banku Rzeszy dr. Luther.

Obrady zakończyły się uzgodnieniem poglądów na program, na podstawie którego odnośne projekty ustaw, opracowane przez poszczególne resorty, przedstawione zostaną w najbliższą środę przez min. spraw wewn. Radzie ministrów.

Berlin, 7. 5. (PAT.) Wraz z projektem ustawy o pomocy dla prowincyj wschodnich gabinetowi Rzeszy przedstawiony został obszerny memorjał, uzasadniający poszczególne zarządzenia programu wschodniego.

Według obliczeń odnośnych resortów, koszty wykonania programu w okresie najbliższych 5 lat wynoszą 700 milj. mk. rocznie. M. in. na udzielenie kredytów długoterminowych dla rolnictwa przypada 200.000 mk., na konwersje długów rolnictwa 300.000, na rozbudowę nowej sieci kolejowej i innych zarządzeń komunikacyjnych — 130 milj. mk.

Ustawy mają charakter szeroko zakreślonych pełnomocnictw dla rządu. Odnośne zarządzenia wydawane będą w drodze dekretu. Memorjał podkreśla, że wykonanie całego programu ma nastąpić w ścisłem porozumieniu z rządem pruskim.

Znamienny wywiad

Szef wyszkolenia armji łotewskiej o ewentualnej wojnie polsko - sowieckiej

Ryga, 7. 5. (PAT.) „Pedeja Bridi" zamieściła wywiad z szefem wyszkolenia armji łotewskiej gen. Radinszen.

Generał poruszył kwestję wyszkolenia wojskowego i znaczenie konferencji rozbrojeniowej i wyraził swe zdanie co do budowy fortec, przyczem powołał się na projekty niemieckie, które polegają na tem, że Niemcy przeznaczają miljonowe sumy zamiast na budowę fortec na wschodzie, na budowę dróg, szos i kolei strategicznych. Tego samego systemu trzyma się obecnie Polska na granicy sowieckiej. Przeprowadza ona intensywną budowę dróg komunikacyjnych i główną uwagę zwraca na wyszkolenie. Na Łotwie natomiast budowa dróg niema najmniejszego znaczenia strategicznego i w tych kwestjach uwzględniane są jedynie postulaty partyjne.

Zdaniem gen. Radinszena, ani armja łotewska, ani estońska, ani też litewska, pomijając już swą liczebność, z punktu widzenia wyszkolenia i uzbrojenia nie mogą stawić czoła Rosji sowieckiej. Jedynem takiem państwem na wschodzie jest Polska. Należy przyznać, że jeżeli w Rosji sowieckiej jest coś dobrego, to jest w niej armja. Na czele armji sowieckiej stoją przeważnie b. oficerowie dawnej armji carskiej i gdyby rząd Stalina miał całkowite do niej zaufanie, to pomiędzy Polską a Rosją sowiecką już dawno wybuchłaby wojna.

Wrazie wojny pomiędzy Polską a Sowietami, Estonja i Łotwa nie mają się czego obawiać, gdyż terenem wojny będzie Ukraina i Białoruś, gdzie już obecnie bolszewicy koncentrują swe siły. Gdyby główna akcja była skierowana przez Dynaburg, to wówczas Rosja musiałaby przerzucić swe siły z Ukrainy, t. j. z terenu, na którym coraz bardziej szerzą się tendencje narodowe, a gdyby gros swoich sił przerzuciła pod Dynaburg, to Polacy małemi siłami mogliby wstrzymać na tym odcinku ofenzywę bolszewicką a sami łącznie z Ukraińcami obejść armję sowiecką z południa. — Gdyby zaś Rosja sowiecka wszczęła wojnę z Łotwą i Estonją, to Polska, obawiając się odcięcia od morza Bałtyckiego, musiałaby również wystąpić.

W razie wygrania wojny przez Polskę, Łotwa niema powodu do najmniejszej obawy, gdyż wówczas granice jej pozostałyby nienaruszone. — Natomiast gdyby Polska wojnę przegrała, istnienie Łotwy byłoby rozstrzygnięte, gdyż Rosja sowiecka nie będzie się liczyła z siłami miltarnemi Łotwy.

Biorąc powyższe pod uwagę, generał jest zdania, że w razie wojny Łotwa ponosi najmniejsze ryzyko, o ile stanie po stronie Polski. Neutralną Łotwa pozostać nie może. O przymierzu z Rosją sowiecką nie może być, według gen. Radinszena, nawet mowy.

Z powodu powyższych wywodów socjaldemokraci złożyli w Sejmie interpelację do premjera Celminsa. Premjer Celmins udzieli na nią prawdopodobnie w ciągu przyszłego tygodnia odpowiedzi.

Zajście w senacie praskim

Praga, 7. 5. (PAT.) W czasie wczorajszego plenarnego posiedzenia senatu doszło do incydentu, wywołanego przez komunistów, którzy przyprowadzili na salę obrad obłąkanego, rzekomo pobitego przez policję w zajściach komunistycznych w czasie świąt wielkanocnych a następnie aresztowanego i torturowanego w więzieniu.

Wskutek długotrwałych krzyków i wrzawy oraz utarczek pomiędzy poszczególnemi stronnictwami, przewodniczący musiał przerwać posiedzenie.

POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE BO ONE KARMIĄ WSZYSTKICH GŁODNYCH!

Rewolucja w Abisynji

(Od własnego korespondenta)

Addis Abebe, w kwietniu.

W stolicy panował zupełny spokój. O powstaniu, jakie wybuchło w północnej Abisynji, i prowadzone było początkowo przez dzikie hordy plemienia Dankalów a następnie przez dobrze ubrojoną armję Rasa Guksy, małżonka cesarzowej Zanditu, prawie nic nie wiedzieliśmy, gdyż tubylcom zabroniono o niem wspominać pod karą chłosty.

Wreszcie nadszedł dzień 1 kwietnia. Około 1-szej w poł. wracałem z gmachu poselstwa amerykańskiego. Za mostem, jak zwykle, panował zupełny spokój, lecz zbliżywszy się do kościoła św. Jerzego i pobliskiego targowiska, zobaczyłem uciekających z centrum miasta mężczyzn, starców, kobiety i dzieci, częściowo pieszo, częściowo zaś na mułach i koniach. Do zwiększenia popłochu przyczyniali się jeszcze strażnicy policyjni, którzy długiemi kijami bili każdego, kto tylko wpadł im pod ręce. Zdumiony tym widokiem, zatrzymałem jednego z tubylców i zapytałem, co się stało. — Nie wiem — odpowiedział przerażony i popędził dalej.

Idę pomału w kierunku domu i po drodze staram się zasięgnąć języka; okazuje się jednak, że nikt nic nie wie. Na targowisku przekupnie składają swój towar i szybko ulatniają się, gurage, tj. tragarze uliczni kradną, co tylko mogą

a sklepy są już przeważnie pozamykane. Ze wszystkich stron ciągną gromady ludzi. Są tak przerażeni, że nie zdają sobie sprawy z tego, co się dokoła nich dzieje. Idą, jak ślepi, wpadają na siebie, krzyczą, klną, przewracają się, podnoszą i bezmyślnie wędrują dalej.

Przed kościołem św. Jerzego, pod niedokończonym pomnikiem wielkiego cesarza Menelika II, stoi grupa strażników. Podchodzę do nich i pytam o przyczynę tego zamieszania. Odpowiadają mi w ten sam sposób, co wszyscy: indża-alaukum (nie wiem). Auta przebiegają koło nas w bardzo szybkiem tempie. Sygnały ich dochodzą ze wszystkich stron. Wreszcie jeden z tubylców oświadcza mi po angielsku, że wybuchła rewolucja.

Przyspieszam kroku i dostaję się wreszcie na ulicę Ras Makonen. Spotykam tam pewnego znajomego Ormianina, który na moje pytanie odpowiada po francusku, że nie wie dobrze, o co chodzi, ale prawdopodobnie jesteśmy świadkami rewolucji. W domu, w którym mieszkam, panuje taki sam popłoch, jak na ulicy. Biorę na wszelki wypadek rewolwer i wychodzę na taras, z którego doskonale widać pałac cesarzowej Zanditu. Nagle rozległ się strzał armatni, potem drugi, trzeci itd. Po chwili z dołu ktoś ogłasza: pałac cesarzowej Zanditu jest otoczony ze wszystkich stron a Negus Tafari Makonen przesłał cesarzowej ultimatum, wzywające ją do natychmiastowej abdykacji i udania się na wygnanie.

Na ulicach panuje niezwykły ruch. Auta i ludzie, wszystko pędzi w kierunku pałacu, który otoczony jest olbrzymiemi tłumami. Ciągle jeszcze nie wiemy, co się stało i jak się ułoży sytuacja. Około godz. 4 po poł. przez miasto przejechał kierownik min. spraw zagr. Balate Geta Heroy, oświadczając, że panuje zupełny spokój i zapytując, dlaczego pozamykano sklepy.

Ale oświadczeniom tym nikt nie wierzy, zwłaszcza, że rozeszła się wiadomość, iż oczekiwany jest aeroplan z bardzo ważnemi komunikatami z placu boju. Podobno armja powstańcza została zupełnie rozproszona a zabity Ras Guksa będzie przywieziony do stolicy samolotem.

Rzeczywiście po chwili usłyszeliśmy trzask motoru i ujrzeliśmy przelatujący nad miastem aeroplan, który wielkimi serpentynami zaczął się opuszczać na lotnisko Dżarmeda, gdzie oczekiwał go Jego Cesarska Mość Tafari Makonen. Po wylądowaniu francuski pilot Maillet zawiadomił cesarza o zwycięstwie jego armji. Cesarz z uśmiechem odebrał raport, poczem wręczył pilotowi i mechanikowi abisyńskie ordery waleczności. Oprócz tego obaj lotnicy otrzymali nagrody pieniężne, mianowicie pilot 50 tys. a mechanik 25 tys. fr.

W ten sposób były zadowolone obie strony. Przywieziona przez lotników wiadomość ogromnie wzmocniła stanowisko cesarza a równocześnie Francuzi wykazali swą rzeczywistą przyjaźń dla Abisynji i nowego jej władcy.

Wieczorem miasto się uspokoiło i czekało, co przyniosą dni następne.

Na drugi dzień popołudniu w czasie rozmowy z redaktorem „Courier d'Ethiopie" dowiedziałem się o śmierci cesarzowej Zauditu, która zmarła tegoż dnia rano. Wiadomość tę podał mi redaktor jako zupełnie autentyczną, oświadczając, że przygotowuje właśnie artykuł do swego pisma. Cesarzowa zmarła podobno na chorobę cukrową a nadwornym jej lekarzem był Francuz Germaine.

Kaef.

Starcia powstańców hinduskich z policją

Chittagong (Indje), 7. 5. (PAT.) Dziś rano doszło na prawym brzegu rzeki Karnafuli naprzeciw Chittagong do starcia pomiędzy oddziałkiem powstańców a policją.

W starciu tem 4 powstańców zostało zabitych a 2 wzięto do niewoli. Poza tem ranny jest 1 policjant i 4 wieśniaków, którzy znajdowali się w pobliżu.

Londyn, 7. 5. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin sekretarz stanu do spraw Indyj oświadczył, iż z wyjątkiem niektórych miejscowości w okolicach Bombaju oraz pewnych miejscowości na pograniczu północno - zachodniem nigdzie nie zaszły wypadki zakłócenia spokoju.

Ludność muzułmańska nie bierze udziału w akcji nieposłuszeństwa cywilnego.

Delhi, 7. 5. (PAT.) W związku z ostatniemi zajściami udzielono pomocy lekarskiej około 108 osobom, w tej liczbie 18 policjantom. 4 rannych zmarło.

Obecnie sytuacja w mieście jest normalna.

Echa napadu na p. Deveya

P. Devey nie poniósł większej straty, natomiast p. Szembekowej skradziono biżuterję wartości około miljona lei

Bukareszt, 7. 5. (PAT.) Policja prowadzi energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców napadu rabunkowego na p. Szembekową, p. Deveya i min. Davillę.

Samochód, należący do poselstwa polskiego, w którym jechali napadnięci, ma dwie szyby stłuczone. Szofer oświadczył, iż zmuszony był do zatrzymania samochodu, gdyż droga została zagrodzona drutem kolczastym. Według informacji dzienników, wartość biżuterji, skradzionej p. Szembekowej, wynosi około miljona lei.

Minister spraw zagr. Mironescu i nuncjusz papieski Bolci złożyli wizytę p. Szembekowej, która już całkowicie ochłonęła z pierwszych wrażeń.

Warszawa. 8. 5. (Tel. wł.) Śledztwo władz rumuńskich w sprawie napadu na p. Deveya trwa nadal.

P. Devey po złożeniu zeznań opuścił Bukareszt i w dniu dzisiejszym przybędzie do Warszawy. Nie poniósł on większej straty, gdyż gotówki miał przy sobie niewiele a skradziona mu książeczka czekowa bez jego podpisu nie posiada dla bandytów żadnej wartości.

W czasie napadu zrabowano p. Deveyowi również i dokumenty osobiste. (w)

Olbrzymie burze w Niemczech

Berlin pod wodą — W okolicach Fuldy nawalnica poczyniła wielkie szkody

Berlin, 8. 5. (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach popołudniowych Berlin i okolicę nawiedziła ogromna burza, której towarzyszyły silne oberwania chmur i grady. W ciągu kilku minut wiele ulic stanęło pod wodą. Z powodu przepełnienia kanałów woda zalała niżej położone części miasta. Ruch w mieście zamarł całkowicie. Przechodnie w panice poczęli uciekać przed zapadającym nagle zmrokiem i walącemi się masami wody. Wiele mieszkań suterenowych i większa część sklepów została zalana.

Burza, której towarzyszyło oberwanie się chmury, była nadzwyczaj groźna. Poczyniła ona ogromne szkody, zwłaszcza na polach, w ogrodach i ogródkach owocowych. Wszystkie drzewa owocowe w okolicy zostały zniszczone.

W Karolinenhof w pobliżu Schmöckwitz niedaleko wielkiej stacji iskrowej Königswusterhausen piorun zapalił dom.

Fulda, 6. 5. (Tel. wł.) Burza, jaka przeszła nad okolicą, a której towarzyszyło oberwanie się chmury i gradobicie, poczyniła ogromne spustoszenie na polach i w ogrodach. Niżej położone dzielnice miasta zostały zupełnie zalane. Wiele mieszkań sklepowych i piwnic stoi pod wodą.

Dwoje dzieci niejakiego Richarda z Willingheim, 20-letni syn i 15-letnia córka, którzy schronili się przed burzą do wieży obserwacyjnej, rażeni zostali przez piorun. Mianowicie w chwili, gdy weszli na wieżę celem stwierdzenia, czy burza już przeszła, uderzył piorun i zabił dziewczynę a chłopca sparaliżował.

Berlin, 7. 5. (PAT.) Dzisiaj w godzinach popołudniowych przeszła nad Berlinem pierwsza wiosenna burza, połączona z piorunami i oberwaniem się chmury. Miasto było pogrążone w ciemnościach, komunikacja ustała. Ulewa w krótkim czasie zalała w niektórych dzielnicach piwnice, lokale suterenowe i sklepy. Cała straż ogniowa była zmobilizowana a pogotowie alarmowe pracowało w najcięższych warunkach nad usunięciem wody z piwnic. Ulewa wyrządziła wielkie spustoszenia w ogrodach kolonij letnich na przedmieściach.

Z Augsburga donoszą, że w czasie burzy, która przeszła nad miastem, piorun uderzył w dwa młyny i wzniecił pożar. Mieszkańcom młynów udało się uniknąć śmierci, natomiast 4 chłopi, którzy na rowerach śpieszyli do pożaru, zostali zabici przez piorun.

Proces Józefa Wójcika

Warszawa, 7. 5. (PAT.) W warszawskim sądzie apelacyjnym rozpoczął się dziś głośny proces Józefa Wójcika, skazanego przez sąd okręgowy na 2 lata więzienia za obrazę korpusu oficerskiego 36 p. p. oraz za usiłowane zabójstwo por. Cebrowskiego i Nowaczyńskiego, którzy przybyli do niego do Piastowa rzekomo w charakterze zastępców honorowych.

Na rozprawę wezwani byli, oprócz poprzednich, nowi świadkowie, wskazani przez obronę, mianowicie kpt. Rabiej, major Buchowski i b. marszałek Trąmpczyński. P. Trąmpczyński jednak nie stawił się, przysyłając świadectwo lekarskie.

Sąd zbadał kpt. Rabieja i majora Buchowskiego, których zeznania zawierały szereg rozbieżności. Przy konfrontacji świadkowie zeznań swych nie zmienili.

Po przesłuchaniu por. Cebrowskiego i Nowaczyńskiego oraz dowódcy pułku pułk. Ulrycha i żony oskarżonego Wójcika, sąd odroczył proces do soboty przedpołudnia.

Burze i grady w Małopolsce wschodniej

Lwów, 7. 5. (PAT.) Nad niektóremi powiatami województwa tarnopolskiego przeszła wielka burza połączona z gradem.

W gminach Krasne Sadzawki (pow. Skałat)padał grad wielkości orzechów włoskich, który wyrządził znaczne szkody w sadach i na polach. W gminie Nosutki w pow. Podhajce nastąpiło oberwanie się chmury. W okolicach Podkamiennej (pow. Brody) pioruny strzaskały kilka słupów telegraficznych.

Katastrofy żywiołowe

Rangoon, 7. 5. (PAT.) Ostatnie trzęsienie ziemi zniszczyło wiele dworców kolejowych. Budynki stacyjne zawaliły się. Komunikacja uległa całkowitej przerwie.

Nowy Jork, 7. 5. (PAT.) Pożary, które wybuchły w kilku punktach wschodnich części Stanów, zostały opanowane. Ostatnio wybuchły jednak 2 inne pożary, które dotychczas trwają. Pożary te wywołują wielkie zaniepokojenie.

Dallas, 7. 5. (PAT.) Według ostatnich wiadomości, ofiarą tornada padło 73 zabitych i setki rannych. — Szkody są ogromne.

Wobec przepełnienia szpitali, musiano otworzyć specjalne ambulatorja w sąsiednich budynkach.

Wyrok śmierci

Grudziądz, 7. 5. — Korespondent nasz (iks.) donosi:

Wczoraj, po dwudniowej rozprawie, sąd okręgowy w Grudziądzu zasądził 26-letniego Franciszka Wolaka na karę śmierci; brata jego Jana Wolaka, gospodarza z Jasienia pod Bydgoszczą, skazano na 6 lat ciężkiego więzienia, a właścicielkę gospodarstwa H. Wilkowską na 10 lat ciężkiego więzienia.

Wolacy zamordowali w roku ub. pod Jarocinem męża osk. Wilkowskiej, która utrzymywała stosunek miłosny z Fr. Wolakiem i w razie śmierci męża przyrzekła mu małżeństwo.

Wolakowie brali udział w pogrzebie a Fr. Wolak niósł nawet chorągiew żałobną.

Czeki bez pokrycia

W Bydgoszczy niejaki Antoni Tomkiewicz (Sienkiewicza 13) i jego wspólnik Stanisław Maciaszek (Sienkiewicza 44) wystawili w ostatnim czasie miejscowym kupcom liczne czeki bez pokrycia oraz dopuścili się wielu oszustw wekslowych.

Na wniosek poszkodowanych kupców policja poszukuje obu osobników, którzy zbiegli w niewiadomym kierunku. (k)

MIECZYSŁAW JAROSŁAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

203)

— Tego nazwiska nie znamy. — Marsz za mną!

Baworowicz przechodząc przez korytarz i wielką sień, zrozumiał że znajduje się w jakimś starym spichlerzu, czy też bastjonie nadmorskiej warowni. Przed nim szło dwuch marynarzy z obnżaonemi bagnetami, za sobą widział również dwie podobne gęby.

Wprowadzono go do sali. Przy stole siedziało kilku oficerów marynarki pruskiej.

W przewodniczącym poznał kolegę swego i przyjaciela z uniwersytetu w Getyndze, dwaj inni byli mu obcy.

— Pan Djoniz Ursyn, lat 52. Jest pan oskarżony...

— Do djabła! To już słyszałem!

Pan musi wysłuchać treści zarzuconej mu zbrodni.

— Z mego punktu widzenia nie jest to zbrodnia. To był mój obowiązek.

— Pan śmie?!

— Tak. Jestem Polakiem i musiałem waszą łódź podwodną oddać w ręce tych, którzy okazali się życzliwi sprawie polskiej.

— Więc czemuż pan wstąpił do niemieckiej marynarki wojskowej?!

— Właśnie po to.

Sędziowie porozumieli się ze sobą szeptem. Baworowicz czekał niedługo. Sąd ogłosił wyrok: skazany na śmierć przez powieszenie.

— Paskudna śmierć! — skrzywił się Baworowicz. — Niesłusznie panowie wybrali ten właściwie rodzaj śmierci dla mnie. Postąpiłem tak jak mi nakazywał postąpić honor.

Jeden z sędziów skrzywił się pogardliwie.

— Honor polski nie istnieje. Argument pana jest zatem bezwartoś...

Baworowicz zgrzytnął zębami, mięśnie ramion jego sprzęgły się tak że kajdanki pękły i uwolnione od żelaznej więzi ramię spadło na policzek prowokującego. Uderzony straszną siłą oficer zachwiał się, wyciągnął rewolwer i strzelił raz tylko. Rewolwer wypadł mu z ręki.

Kula ugodziła w pierś Baworowicza. Zwalił się z nóg. Wartownicy przypadli do niego. Błysnęły ostrza bagnetów.

— Stać! — wrzasnął przewdoniczący, przeskakując stół, zaklął przez zęby i warknął:

— Przegraliśmy! Bez niego już się nie uda.... — A zwróciwszy się do marynarzy, rozkazał: — Raus mit ihm! Ins Wasser!

Czterej chłopi pochwycili bezwładne, olbrzymie ciało Baworowicza i zniknęli z niem w czeluści spichlerza.

Trzej oficerowie w ponurem milczeniu siedli za stołem. Jeden z nich przyciskał zakrwawioną chustkę do szczęki. Nagle jeden z marynarzy wrócił:

— Panie komandorze! Melduję posłusznie, że skazaniec daje oznaki życia...

— Sprowadzić natychmiast doktora! — zawołał oficer i dodał:

— Ten człowiek musi być uratowany.

— Uratowany?!

— Aby przyczynić się do triumfu naszej sprawy i dostać stryczek z naszych rąk.

XXXIX

Nad otwartym grobem.

Soplica, wracając z nad jeziora, szedł w mroku coraz gęstniejącym, prowadzony przez starego Kaszubę, który dalej swoje gwarzył. Przyspieszał kroku, bo Baśka czekała w oberzy.

Podchodzili ku zabudowaniom.

— To tam ta oberza — wskazał stary.

Soplica podziękował. Coś jeszcze chciał powiedzieć. Myślał, jak ma to uczynić.

— Słuchajcie, ojcze... Gdzie wyście zniknęli po odjeździe tej pani?

— Ja?

— No tak... Przecież nazwaliście ją po imieniu...

— Ja? panie! Co się panu widzi?

— Ktoś tu był! Kto był ten człowiek?

(Ciąg dalszy nastąpi).

KALENDARZYK

Czwartek, 8 maja 1930.

Słońce: wschód 4,10; — zachód 19,29; — długość dnia 15 godz. 19 min.
Księżyc: wschód 14,11; — zachód 2,55; — po pierwszej kwadrze.
Kal. rz.-kat.: Stanisław B.; jutro Grzegorz.
Kal. słow.: Stanisław Św.; jutro Bożorad.

Zebrania

Dziś o 19 Tow. Cech. Czel. Kołodziejskiej w Domu Rzemieślniczym;
o 19 Tow. Kobiet „Wspólna Pomoc" w sali parafjalnej;
o 19,30 Żeńskie Tow. „Przemysł" w Domu Król. Jadwigi;
o 20 Tow. Uczestn. Powst. (Wilda) u p. Zawadkowej, G. Wilda 75;
o 20 Koło Senjorów Stow. Młodzieży Polskiej (Jeżyce) u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18;
o 20 Zw. Tow. Pom. Fryzjerskich u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8 a;
o 20 „Sokół" (Śródka) w Domu Katolickim na Śródce;
o 21,30 Tow. Młodych Destylatorów u p. Wyciska, ul. 3 Maja 3;

Pogrzeby

Dziś: Śp. ks. prałata Wacława Mayera o godz. 17 eksportacja do kościoła Św. Marcina. — Śp. Antoniny z Jaśkowiaków Zgodzińskiej o godz. 16 ul. Marsz. Focha 95. — Śp. Ottona Selzera o godz. 18 z kapl. ew. cment. Św. Łukasza, ul. Grunwaldzka.

Licytacje

Dziś o 9 M. Garbary 5 — futra damskie i dziecięce, pelerynki, czapki, rozm. skórki;
o 10 ul. Graniczna 15 — łóżko metalowe;
o 10,30 ul. Marsz. Focha 102 — stół okrągły;
o 12 ul. Strusia 9 — szafka do książek, gramofon szafkowy;
o 13 Kobylepole (zbiórka przed sołectwem) — krowa;
o 14,30 ul. Ratajczaka 36 — biurko z krzesłem;
o 15,30 ul. Skarbowa 15 — 2 książki (Bilza);
o 16 ul. Strumykowa 19-20 — wiertarka, klamki mosiężne;
o 18 Rataje (zbiórka przed szkołą) — 1000 cegieł;
Jutro o 11 pl. Wolności 14 — maszyna do pisania;

Pogotowie Lekarskie Związku Lekarzy, ulica Pocztowa 30, dyżuruje we dnie i w nocy. — Telefon 55-55.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Frasquita" — operetka Lehara.

Teatr Polski

DZIŚ — „Dom kobiet".

Teatr Nowy

DZIŚ — „Azais". — Gościnny występ Junoszy - Stępowskiego.

Bójki mętów miejskich

Wczoraj krótko po godzinie 16 powstała bójka w lokalu Dąbrowskiego i Schielkego przy ul. Klasztornej 6. Zanim gospodarz zdołał przystąpić do interwencji, niejaki Edmund Cieślik (Małe Garbary 7 a) wyrzucił z lokalu swego przeciwnika Franciszka Nowakowskiego (Wodna 2). Wypchnięty przez Cieślika Nowakowski pośliznął się na schódkach i upadł na chodnik z rozbitą czaszką. Przewieziono go do lecznicy miejskiej w stanie beznadziejnym. Cieślik zbiegł. — Zajście spowodowane zostało nadużyciem alkoholu. Nowakowski znany jest z licznych awantur, jakie urządzał w różnych tutejszych lokalach.

Jak się następnie okazało, po zajściu na ul. Klasztornej Cieślik udał się do pewnej restauracji przy ulicy Wodnej. Około godz. 23 na ulicy przed restauracją powstała gwałtowna bójka. Błysnęły noże i wkrótce polała się krew. Pchnięty nożem pod serce przez Cieślika znany nożownik i awanturnik 20-letni Eryk Fellenberg doszedł do jadłodajni żydowskiej przy ul. Kramarskiej i tam padł na bruk, objaśniając przypadkowego przechodnia, że pchnął go nożem „Edek". Mimo pomocy lekarskiej awanturnik wkrótce zmarł. Zwłoki przewieziono do kostnicy lecznicy miejskiej.

Wkrótce potem w lecznicy miejskiej opatrzono Franciszka Stachowiaka (ul. Żydowska 27), który miał głowę rozbitą uderzeniem kamienia czy cegły. Sprawcą krwawego czynu był również wspomniany już „Edek" — Cieślik. Zbrodniczego awanturnika i jego towarzysza Szczepana Garczka (Małe Garbary 9) aresztowano w chwilę po krwawem zajściu. (k)

Z posiedzenia Rady miejskiej

Wczorajsze, pierwsze po świętach wielkanocnych posiedzenie naszego parlamentu miejskiego przeciągnęło się, wbrew wszelkim oczekiwaniom, do godziny blisko 10. Przyczyniło się do tego głównie omówienie dwóch dodatkowych punktów porządku obrad, nad któremi wyłoniła się niezwykle obszerna dyskusja, a mianowicie sprawa zużytkowania domu przy ul. Grunwaldzkiej 22 a, w którym rezydowała względnie jeszcze rezyduje dyrekcja P. W. K., oraz sprawa budżetu na rok 1930-31.

Poprzednio wszakże, po wysłuchaniu komunikatów wstępnych, załatwiono się z szeregiem przedłożeń, objętych zwykłym porządkiem dziennym. Nasamprzód uskuteczniono kilka spraw personalnych oraz dokonano wyborów do rozmaitych urzędów honorowych. Do nowo utworzonej deputacji miejskiej spalarni śmieci, w skład której wchodzi po 3 członków Magistratu i Rady miejskiej oraz 3 członków z obywatelstwa, wybrano z łona Rady miejskiej pp. Suchowiaka, Budzyńskiego i Maćkiewicza.

Akredytywa dla spalarni śmieci.

Celem planowego przyłączenia do ruchu zwózki śmieci dalszych dzielnic miasta Poznania, zakupiono dalsze 1500 sztuk śmietniaków. Poza tem okazała się potrzeba zakupienia części zapasowych dla turbogeneratora, za który należność w wysokości 13 000 zł plus odsetek jest już płatna od roku, a nadto miasto winne jest firmie „Arkona" w Tczewie za dostarczone jeszcze w r. 1928 śmietniaki 11 000 zł. Celem pokrycia tych długów bieżących Magistrat uchwalił akredytywę w wysokości 100 000 zł w Banku Miasta Poznania, którą to uchwałę Rada zatwierdziła.

Na przebudowę hotelu „Polonia".

Uchwałą z dnia 22 stycznia br. zgodziła się Rada miejska na przebudowanie części gmachu dawn. hotelu „Polonia" na mieszkania, przyznając na ten cel kredyt w wysokości 100.000 zł z warunkiem, że Magistrat rozpocznie przebudowę z dniem 15 lutego 1930. Jednakowoż z powodu niemożności uzyskania zaraz pożyczki na ten cel nie mógł Magistrat przebudowę rozpocząć. Obecnie zgodził się udzielić Bank Miasta Poznania krótkoterminowej pożyczki w wysokości 100.000 zł na powyższy cel z warunkiem, że Magistrat przedłoży uchwałę Rady miejskiej, upoważniającą do zaciągnięcia tej pożyczki. Rada miejska przychyliła się do wniosku Magistratu bez sprzeciwu.

Również bez sprzeciwu zgodziła się Rada na wniosek Magistratu o uchwalenie dodatkowego kredytu w wysokości 14.000 zł na wykupno terenu przy ul. Śniadeckich na rzecz miejskiej szkoły handlowej.

Dalszych kilka punktów dotyczyło zatwierdzenia linij wytycznych w rozmaitych dzielnicach miasta, a więc dla ulicy Skrytej, dla zachodniej części Jeżyc pomiędzy ul. Kościelną, Dąbrowskiego, szosą okrężną wojskową a torem kolejowym Poznań — Wronki, dla zachodniej części Jeżyc od ul. Bukowskiej do ul. Dąbrowskiego oraz dla zachodniej części św. Łazarza i Górczyna. Na propozycje Magistratu Rada wypowiedziała swoją zgodę jednomyślnie.

Plan zabudowania Błoń Wildeckich

Zkolei radny p. Budzyński przedstawił zmieniony plan zabudowania Błoń Wildeckich. Wychodząc z założenia, że tereny na Błoniach Wildeckich nie powinny być zabudowane domami mieszkalnemi, a jedynie pozostawione jako zieleńce (boiska sportowe), uchwalił Magistrat znieść projektowane bloki budowlane przy Wałach Królowej Jadwigi i zużyć bloki te pod zieleńce publiczne. Rada miejska powzięła w tym przedmiocie, stosownie do propozycji Magistratu, następującą uchwałę:

Znosi się ustalone linje wytyczne ulicy, położonej na południe od Wałów Królowej Jadwigi a równoległej do nich, jak również ulicę w ciągu ul. Nr. 7 pomiędzy Wałami Królowej Jadwigi a placem przed stadjonem, a tereny położone na południe od Wałów Królowej Jadwigi przeznacza się pod zieleńce publiczne.

Na cele drobnego przemysłu

Z parcel na Zawadach, przeznaczonych na cele przemysłowe, pozostało jeszcze 5 wolnych wskutek rezygnacji kilku reflektantów, którym korporacje miejskie parcele te przyznały. Na 2 z tych pozostałych parcel reflektują: **mistrz ślusarski Ludwik Matysiak**, Piekary 19, na pobudowanie warsztatu ślusarskiego i odlewni metali, oraz firma F. Ziółkowski, import owoców południowych, pl. Sapieżyński 12, na pobudowanie wędzarni i składnic owoców południowych. Magistrat, rozpatrując wnioski te, uchwalił sprzedać wyżej wymienionym odnośne parcele na zwykłych warunkach, t. j. po 3 zł od metra kw. z obowiązkiem zabudowy w 2 latach, na co Rada wypowiedziała swą zgodę.

Widmo eksmisji Prezydenta miasta

Prezydent naszego miasta p. Cyryl Ratajski znalazł się przed paradoksalnem zagadnieniem. On, którego staraniom i zabiegom zawdzięcza dach nad głową tylu bezdomnych, tylu urzędników i rodzin robotniczych, od razu sam stanął przed widmem eksmisji dzięki zarządzeniom urzędu wojewódzkiego. Pismem z dnia 9 kwietnia bowiem wypowiedział p. wojewoda mieszkanie zajmowane przez p. prezydenta Ratajskiego w willi przy Alejach Chopina 3, która jest własnością Skarbu Państwa, a w której prócz p. prezydenta Ratajskiego mieszkają jeszcze b. marszałek Sejmu i Senatu p. W. Trąmpczyński i p. inż. Witold Hedinger, przewodniczący pozn. Rady miejskiej. Wypowiedzenie umotywowane jest tem, że willa ta potrzebna jest rzekomo na cele mieszkaniowe dla wyższych urzędników państwowych. P. wojewoda oświadczył gotowość cofnięcia wypowiedzenia, o ile Magistrat odstąpi w swych budynkach do dyspozycji wojewody 4 do 5 mieszkań dwu- do cztero - pokojowych.

Ponieważ Magistrat obecnie żadnemi wolnemi mieszkaniami nie dysponuje, a prawdopodobnie również w przyszłości dysponować nie będzie, powziął uchwałę przyjmującą powyższe wypowiedzenie, przeznaczając równocześnie na mieszkanie służbowe każdoczesnego prezydenta miasta willę przy ul. Grunwaldzkiej 22a (narożnik ul. Matejki), w której mieściły się biura dyrekcji Powszechnej Wystawy Krajowej, i to po przeprowadzeniu remontu.

Sprawa ta była przedmiotem ożywionej dyskusji w radzieckiej komisji finansowo - budowlanej, która uchwaliła prawie jednogłośnie nie przyjąć wypowiedzenia, dając zarazem wyraz najwyższemu oburzeniu na postępowanie wojewody. Uchwałę komisji finansowej zakomunikował na plenum Rady miejskiej p. radca Wybieralski, dowodząc, że stanowisko, jakie w tym wypadku zajął p. wojewoda, jest nieprawne. Również proponowana przez Magistrat translokacja p. Prezydenta do willi przy ul. Grunwaldzkiej jest niecelowa, gdyż willa ta musiałaby być odpowiednio zremontowana, co pociągnęłoby za sobą poważne wydatki, na które miasta obecnie nie stać. Zresztą o nabycie willi tej pertraktuje już Korpus Obrony Państwowej, a więc instytucja państwowa, pozatem korpus oficerski pułku ułanów na urządzenie w niej kasyna oficerskiego. Zatem i z tych względów p. Prezydent wzdrygałby się objąć mieszkanie w tejże willi. Komisja finansowa wypowiedziała się też jednomyślnie przeciwko wnioskowi Magistratu, uważając, że wypowiedzenie mieszkania p. Prezydentowi przez zastępcę fiskusa jest w wysokiej mierze niewłaściwe, bo p. Prezydent, jakkolwiek jest urzędnikiem miejskim, spełnia jednak również szereg funkcyj o charakterze państwowym. P. wojewoda, wypowiadając p. Prezydentowi mieszkanie, musiał specjalny do tego mieć powód, bo nie można przypuszczać, aby faktycznym powodem miało być zapotrzebowanie na własne cele. Jeżeliby jednak tak być miało, to stwierdzić należy, że bodaj które inne miasto tyle czyni dla urzędników państwowych, co Poznań. Dowodem tego fakt, że jedną trzecią wszystkich nowych mieszkań, które powstały kosztem miasta, dzierżą rodziny urzędników państwowych i wojskowych. Są to zatem ze strony miasta świadczenia dla państwa bardzo poważne. Kończąc swe wywody, mówca przedkłada rezolucję tej treści:

„Rada miejska uchwala nie przychylić się do wniosku Magistratu. Równocześnie wypowiada Rada miejska pogląd, że mieszkanie, zajmowane przez p. Prezydenta miasta, nie może być przedmiotem przetargu i wzywa Magistrat, aby wniósł do wojewody o cofnięcie wypowiedzenia mieszkania."

Przed głosowaniem nad powyższą rezolucją zabrał jeszcze głos radny p. prof. Paczkowski, który niemniej dosadnej krytyce, co poprzedni mówca, poddał stanowisko wojewody wobec p. Prezydenta. Stanowisko, jakie tutaj zajął p. wojewoda, powinno być lojalniejsze i ton pisma do Magistratu nieco delikatniejszy. Mówca oświadcza się w końcu swego przemówienia przeciw wnioskowi Magistratu, a za rezolucją p. Wybieralskiego.

Radny p. dr. Goebel, rozpatrując sprawę z punktu widzenia ściśle prawnego, uważa, że nie należy absolutnie przyjąć wypowiedzenia, zalecając wnieść ewentualnie skargę do sądu względnie do Urzędu Rozjemczego o unieważnienie wypowiedzenia.

Radny p. dr. Krzyżankiewicz, uzupełniając wywody przedmówców, mniema, że nie należy przyjąć wypowiedzenia już z tego względu, iż termin wypowiedzenia nie został ustawowo uwzględniony.

Radny p. Budzyński, wskazując na niewłaściwe postępowanie p. wojewody, nazywa stanowisko zajęte w konkretnym wypadku przez p. wojewodę policzkiem dla całego obywatelstwa miasta.

Radny p. dr. Machowski („sanacja") uważa postępowanie urzędu wojewódzkiego za niewłaściwe i niepoważne. P. prezydent Ratajski — powiada mówca — jest za wiele zasłużoną osobistością, aby móc przeciwko niemu występować w tak nielojalny sposób. Postępowanie takie zakrawa na złośliwą szykanę, jest też niecelowe i nie mające żadnych podstaw prawnych.

Po przemówieniu radnego p. Maciejewskiego i kilku innych jeszcze mówców, którzy w poglądach swych byli zgodni z wywodami poprzednich mówców, przewodniczący poddał pod głosowanie przedłożoną przez p. Wybieralskiego rezolucję, która przeszła jednogłośnie.

Województwo wobec nowego budżetu miejskiego

Niemniej obszerną i ożywioną dyskusję wywołała zreferowana przez p. Wybieralskiego sprawa budżetu m. Poznania na rok 1930/31. Dekretem z dn. 25 kwietnia urząd wojewódzki, jako władza nadzorcza, zatwierdził budżet, jednakowoż poczynił w nim rozliczne, jak rzadko w którym innym roku, skreślenia zarówno w wydatkach i dochodach, a w szczególności w wydatkach. Między innemi urząd wojewódzki skreślił zupełnie, co jest bardzo charakterystyczne, 10.000 zł przewidzianych w budżecie na zapomogi dla urzędników miejskich, znajdujących się w wyjątkowo bardzo trudnych warunkach, kwotę 40 tys. na zasiłki w razie choroby zredukowano o 10.000 zł, dział: płace robotników, opłaty ubezpieczeniowe i wsparcia obniżono o 10.000 zł, dział: płace służby szkolnej, czyszczenie i opalanie klas obniżono z 140.000 na 125.000 zł, subwencję przewidzianą dla Wlkp. Szkoły Muzycznej w kwocie 12.000 obniżono o połowę, itd. itd. Jak dokładnie badano i skreślano niektóre pozycje, na to niech posłuży następujący przykład:

Zredukowano dodatek lokalny dla nauczycieli szkół wydziałowych do połowy. Dodatek lokalny pobierają wszyscy nauczyciele, a więc nauczyciele szkół wydziałowych i powszechnych, równy. Nauczyciele szkół wydziałowych otrzymują ponadto t. zw. dodatek funkcyjny, i tak np. po 25 latach wysługi otrzymuje nauczyciel przy szkole powszechnej 52 zł miesięcznie, nauczyciel przy szkole wydziałowej 52 + 18, razem 70 zł. Połowa od tego, 35 zł, względnie połowa od 52, czyli 26 zł + 18 zł funkc. Czyli w jednym i drugim wypadku mniej, aniżeli nauczyciel przy szkole powszechnej.

Radny p. Wybieralski jako referent stwierdza, że tak licznych skreśleń jak w tegorocznym budżecie nie poczyniła władza nadzorcza jeszcze nigdy. Co ją do tego powodowało, trudno się domyśleć. Bądź co bądź wątpliwem jest, czy po tych skreśleniach Magistrat zwiąże koniec z końcem.

Wątpliwości te podziela przewodniczący p. Hedinger, stwierdzając, że tak licznych i tak znacznych skreśleń ze strony władzy nadzorczej nie doznał żaden jeszcze budżet. Polegać to musi na jakiemś nieporozumieniu. Inaczej zakrawałoby to, jak słusznie zaznaczył p. Wybieralski, na próbę podważenia samorządu.

Tego samego zdania jest p. prof. Paczkowski, który podobne postępowanie urzędu wojewódzkiego uważa za niedopuszczalne.

Radny p. dr. Krzyżankiewicz dowodzi, że takie potraktowanie uchwalonego przez korporacje miejskie budżetu jest poprostu zaprzeczeniem istoty samorządu, przeciwko czemu trzeba stanowczo zaprotestować.

W rzeczywistości też Rada miejska zgodziła się jednomyślnie na wniosek referenta p. Wybieralskiego, aby przeciwko zarządzeniu województwa wnieść odwołanie do Ministerjum Spraw Wewnętrznych.

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW.

Autobus PZ 46 524 kursuje na linji **Żnin - Szubin - Bydgoszcz**

Właściciel autobusu: Marja Grabczyńska, Malice, pow. Szubin.

Odjazd		Km	Stacje	Cena	Przyjazd		
9,30	17,30	—	Żnin	—	7,45	15,07	
10,15	18,15	22	Szubin	1,75	7,00	14,23	21,51
10,35	18,35	30	Rynarzewo	2,50		14,05	21,35
11,05	19,05	45	Bydgoszcz	3,00		13,30	21,00

Autobus PZ 46 517 kursuje na linji

Dąbrowa Bisk. - Modliborzyce - Inowrocław

Właściciel autobusu: Władysław Kontowicz, Opoki, pow. Inowrocław.

Odjazd		Km	Stacje	Cena	Przyjazd		
7,00	14,00	—	Dąbrowa Bisk.	—	12,04	19,04	
7,10	14,10	4	Stanomin	0,40	11,54	18,54	
7,16	14,16	6	Osieszczewko	0,60	11,48	18,48	
7,22	14,22	8	Wonorze	0,80	11,42	18,42	
7,28	14,28	10	Modliborzyce	1,00	11,36	18,36	
7,38	14,38	14	Parchanie	1,40	11,26	18,26	
7,44	14,44	16	Marcinkowo	1,60	11,20	18,20	
7,54	14,54	20	Jacewo	2,00	11,10	18,10	
8,04	15,04	24	Inowrocław	2,40	11,00	18,00	

Autobus PZ 46 759 kursuje na linji **Łobżenica - Wyrzysk - Bydgoszcz**

Właściciel autobusu: Przedsiębiorstwo Komunikacji B. Grochowski, Spółka Komandytowa w Łobżenicy, pow. Wyrzysk.

Odjazd		Km	Stacje	Cena	Przyjazd		
	7,28	—	Łobnica	—		14,35	19,05
	8,02	14,5	Wyrzysk	1,40		14,06	18,36
14,10	9,02	41,8	Nakło	4,10	13,01	13,05	17,36
15,11	10,03	72,1	Bydgoszcz	7,20	12,00		16,30
A						B	A

UWAGA: B. — kursuje tylko w niedziele i święta. A. — kursuje tylko w dni powszednie.

Autobus PZ 46 805 kursuje na linji

Przybysław - Pieranie - Inowrocław

Właściciel autobusu: Władysław Kontowicz — Przybysław, pow. Inowrocław.

Odjazd		Km	Stacje	Cena	Przyjazd		
13,00	6,15	—	Przybysław	—	11,35	19,05	
13,20	6,35	9	Konary	0,90	11,17	18,47	
13,28	6,45	12	Pieranie	1,20	11,08	18,38	
13,40	6,52	15	Radojewice	1,50	11,00	18,30	
14,00	7,02	19	Pławinek	1,90	10,50	18,20	
14,20	7,20	28	Inowrocław	2,50	10,30	18,00	

UWAGI: Bagaż do 25 kg wolny, od 25 kg do 50 kg ½ biletu, ponad 50 kg cały bilet.

Wypadek samochodowy

Na szosie w pobliżu Malczewa w powiecie gnieźnieńskim samochód, prowadzony przez por. Malinowskiego uderzył z powodu defektu kierownicy o kamień i wpadł następnie do rowu.

Jadący samochodem mjr. Piwowar zwichnął ramię, a por. Maleszewski i szofer Klej wyszli z wypadku prawie bez szwanku. (k)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Tow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentegoa Paulo,** parafji świętomarcińskiej, weźmie gremjalny udział w gogrzebie dyrektora swego śp. ks. prałata Mayera i w tym celu uprasza wszystkich swych członków o stawienie się w piątek o godz. 11,15 przy placu Świętokrzyskim u wylotu ulicy Św. Marcina i Podgórnej obok zegara. Zarząd.

SPORT

Lekka atletyka

Zawody lekkoatletyczne WSH — Uniwersytet odbędą się w niedzielę 18 bm. na stadjonie „Ośrodka" przy ul. Grunwaldzkiej, wejście od ulicy Marcelińskiej. Odbędą się one po raz trzeci z rzędu i zapowiadają się ciekawie wobec różnych naogół szans reprezentacyj obu uczelni.

O puhar Davisa

Reprezentacja Polski na mecz z Anglją przejeżdżała wczoraj Luxem z Warszawy do Londynu, gdzie stanie w czwartek wieczorem. Pod kierownictwem I wiceprezesa Związku LT p. Wasilewskiego wyjechali pp. Tłoczyński i M. Stolarow, obaj w jaknajlepszych humorach. Na dworcu żegnali ich m. in. pp. Hawelski z głównego zarządu poznańskiego AZS, kierownik sekcji tennisowej AZS Neumann, naczelnik sportowy Cynka, Warmiński oraz przedstawiciel naszego pisma. P. Przemysław Warmiński wyjeżdża w nocy z czwartku na piątek do Berlina, skąd odleci samolotem wprost do Londynu.

Na telegraficzną prośbę z Anglji, P. Z. L. zgodził się rozegrać mecz z reprezentacją angielską już w dn. 10, 12 i 13 bm. (kg)

Pływanie

Zebranie prezesów i kapitanów sportowych towarzystw zrzeszonych w POZP odbędzie się 11 maja na pływalni związkowej. Ze względu na ważność spraw przybycie wszystkich prezesów i kapitanów sportowych jest bezwzględnie konieczne.

Oddział Pływacki K. S. „Warta" zawiadamia niniejszem swych członków, iż treningi odbywają się codziennie w pływalni związkowej przy drodze Dębińskiej od godz. 17 — 19. Oddział posiada sekcję pań i panów oraz młodzieży. Z uwagi na to, że sport pływacki w ostatnich czasach znalazł także należyte zrozumienie u starszych panów, tworzy się w bieżącym roku również sekcję pływacką panów - senjorów. Zapisy nowych członków przyjmuje sekretarjat klubu Poznań, Aleje Marcinkowskiego nr. 26.

Por. Jankowski, kapitan sportowy P. O. Z. P. wybrany został kierownikiem O. P. Unji, która w nim zyskała świetnego fachowca w dziedzinie pływactwa. (wz)

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś, we czwartek zabawna komedja Verneuill'a p. tyt. „Azais" z Junoszą - Stępowskim w roli barona Wuertza. W tej niezrównanej kreacji znakomity artysta każdem niemal słowem i gestem wywołuje niemilknące salwy śmiechu.

Jutro, w piątek premjera słynnej komedji Bernarda Shaw'a p. t. „Cezar i Kleopatra", w której — jak we wszystkich niemal dziełach tego genjalnego pisarza — kryje się głęboka aktualna satyra. W roli Cezara wystąpi K. Junosza - Stępowski, niedościgniony odtwórca postaci Bernarda Shaw'a. Kleopatrę kreować będzie p. Halina Cieszkowska. Reżyserja dyr. Rudkowskiego; oprawa sceniczna A. Kobrynia.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 7. 5. (PAT.) Londyn zł za 1 f. szterl. 43,35; Nowy Jork za 100 zł 11,25; Praga za 100 zł 377,35—379,35; Wiedeń za 100 zł czeki 79,34—79,62; Zurych za 100 zł 57,85; Berlin za 100 zł noty większe 46,725—47,125; wypłaty na Warszawę i Katowice 46,875—47,075; Gdańsk za 100 zł 57,68—57,82; telegr. wypłaty na Warszawę 57,66—57,80.

GIEŁDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 7. 5. (PAT.) Akcje: Niemojewski 260; Elektrownia w Sierszy 58,50.

Lwów, 7. 5. (PAT.) 5-proc. pożyczka dolarowa 70,50.

GIEŁDY TOWAROWE:

Lwów, 7. 5. (PAT.) Zboże. Notowania bez zmiany.

Notowania dewiz z dnia 7 maja 1930

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7	=	100 zł	—	57.68	—	43.35	11.23	—	377.35	57.85	79.34
Poznań	7	=	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173,52	100 Gd. gld.	—	—	81.32	—	—	—	654.75	—	—
Berlin	5	212,34	100 R. M.	—	122.75	—	20.36	23.86	608.25	804.25	123.81	168.97
Belgja	3	123.94	100 belg.	124.40	—	58.39	34.82	13.95	356.—	—	72.02	98.74
Bukareszt	9	172,—	100 l.	—	—	—	818.—	0.59	15.15	19.96	3.08	4.20
Budapeszt	6	155,90	100 pengo	—	—	73.165	27.81	—	—	589.10	90.20	123.75
Holandja	3	358,31	100 gld. hol.	358.80	—	168.42	12.07	40.25	1025.75	—	207.75	284.72
Kopenhaga	4	238,88	100 k. d.	—	—	111.98	18.16	26.75	—	—	138.10	189.25
Londyn	3	43,38	1 funt szterl.	43.32	25.01	20.341	—	4.86	123.87	163.70	25.08	34.39
Nowy York	3½	8,91,41	1 dolar	8.90	—	4.18.65	485.185	—	—	33.70	516.15	707.65
Paryż	2½	172,—	100 fr. franc.	34.99	—	—	123.87	3.92	—	132.25	20.25	27.75
Praga	5	180,62	100 k. cz.	26.41	—	—	164.10	—	75.50	—	15.29	20.96
Rzym	6½	172,—	100 l.	46.78	—	21.945	92.66	5.24	133.50	176.56	27.05	73.11
Szwajcarja	3	172,—	100 fr. szwajc.	172.75	—	—	25.08	19.37	493.75	653.00	—	137.07
Sztokholm	3½	238,88	100 k. szw.	—	—	—	18.10	26.84	—	—	138.65	189.95
Wiedeń	6	125,43	100 szyling.	125.74	—	—	34.47	14.10	359.25	475.30	72.80	—

Nowe siły dla mężczyzny

przy używaniu YOPUHAMIN najlepszego środka wzmacniającego — 50 porcyj zł 12,—

Dr. GEBHARD i S-ka — GDANSK. Nr. 108

Specjalny skład

herbaty, kawy i cukierków

od lat 30 istniejący, przy pryncypalnej ulicy w centrum miasta, z powodu choroby właściciela

zaraz do sprzedania.

Tylko poważni reflektanci z gotówką zechcą zgłosić się pod Pw 11 383-19,2 do eksp. Kurjera Pozn.

Otworzyłem z dniem 1. 5.

warsztat tokarski

Wykonuję wszelkie prace tokarskie, także przyjmuję reparacje. Ceny przystępne. Proszę o łaskawe poparcie.

Tokarz - Inwalida zw 25404

M. Stefański, Poznań, ul. Strzelecka 3.

Przetarg publiczny

W dniu 9 maja 1930 r. o godz. 10,30 sprzedam w Swarzędzu, pow. pozn. za gotówkę najwięcej dającemu:

heblarkę i wóz roboczy 2½ c.

Zbiórka pół godziny przed przetargiem przy ul. Dworcowej, narożnik Poznańskiej. np 11098

Gabrysiak, urzędnik egzek. Wydz. Pow. pow. poznańskiego

BIELIZNA

rzetelna jest tylko na miarę. Wykonuję takową z własnych i powierzonych materjałów.

Zofja Werwicka

ul. Szkolna 19. Rok zał. 1912

zp 24417

1 SPRZEDAŻE

Węże

oraz przybory do polewania ogrodów poleca po tanich cenach Z. Mazurkiewicz. Poznań. ul. Kantaka 8/9. telefon 3022. zdp 49 666

11 POKOJE UMEBL.

Komfortowy

pokój panu na stanowisku odnajmę, kuchnia małopolska. — Adres Kurjer zdp 50 682

Pokoju

umeblowanego, słonecznego — spokojnego, światłem elektrycznem poszukuje pan. Zgłoszenia z ceną dzierżawy Cukiernia Fangrat — portjer

22 ROZMAITE

Masażystka

poleca się w dom tylko do pań. Oferty Kurjer zdp 50 468

28 WOLNE MIEJSCA

Krawcowa

domowa na eleganckie suknie. ulica Poznańska 27, I lewo

Chłopiec

do posyłek, syn uczciwych rodziców może się zgłosić. Hurtownia Perfumeryjna, ul. Libelta 12. zdp 50 845

Fryzjerski

pomocnik potrzebny. Ul. Mokra 12. zdw 50 592

Przedpłata za maj 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Jlustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,94 kwartalnie zł 14,80, pod opaską w Polsce zł 9,00, pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr., każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4161, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149